

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Zaczyk

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa G. Z.

przeciwko M. S.

o ochronę praw autorskich

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 28 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 2783/13

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 w ten sposób, że:**

**„1. zasądza od pozwanego M. S. na rzecz powoda G. Z. kwoty:**

**a) 10.500 zł (dziesięć tysięcy pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od 2 sierpnia 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.;**

**b) 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2014 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r.;**

**2. oddala powództwo w pozostałym zakresie”;**

**II. oddala apelacje w pozostałych zakresach;**

**III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

SSA Zbigniew Ducki SSA Wojciech Kościołek SSA Hanna Nowicka de Poraj

## UZASADNIENIE

Powód G. Z. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. S. kwoty 41 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 sierpnia 2013 oraz kwoty 4467 zł tytułem kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania wskazał, że pozwany wyrokiem Sądu Rejonowego wK.z 28 grudnia 2012 r. w sprawie II K 164/11 został skazany za to, że w lipcu 2009 r. przywłaszczył sobie autorstwo części projektu budowlanego domu jednorodzinnego na szkodę powoda tj o przestępstwo z art. 115 ust 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Do Starostwa Powiatowego w K. został złożony przez inwestorów p.p. C.wniosek o pozwolenie na budowę domu jednorodzinnego wraz z projektem budowlanym, w którym nie został wymieniony powód jako autor projektu architektonicznego lecz pozwany jako osoba opracowująca go i która naniosła zmiany na opracowaną część projektu powoda.

Przywłaszczenia autorstwa cudzego utworu rodzi odpowiedzialność nie tylko karną, ale i odszkodowawczą i dlatego w oparciu o normę art. 79 ust 1 pkt 3 lit b ustawy o prawie autorskim domagał się naprawienia wyrządzonej mu szkody poprzez zapłatę kwoty odpowiadającej trzykrotności stosowanego wynagrodzenia ( gdyż naruszenie było zawinione), jakie w chwili jego dochodzenia byłyby mu należne tytułem udzielenia zgody na korzystanie z jego utworu.

Powód wskazał, że wynagrodzenie jakie otrzymałby obecnie z tytułu udzielenia zgody na wykorzystanie jego projektu wynosi co najmniej 12 .000 zł i stąd należne odszkodowanie wynosi 36.000 zł . Pozwany naruszył także autorskie prawa osobiste powoda ( do autorstwa utworu, do oznaczenia utworu jego nazwiskiem, naruszenia treści i formy utworu) co uprawnia powoda do żądania zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł / k. 1 -3/ .

M. S. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Pozwany zarzucił, że powód nie był autorem projektu, a jedynie współautorem w zakresie projektu koncepcyjnego , a nie pełno branżowego projektu budowlanego, jego udział w realizacji projektu był nie wyższy niż 20 %, a dokonana przez niego wycena projektu jest zawyżona .

W toku postępowania przed Sądem I instancji powód zmienił swoje żądanie wnosząc o zasądzenie od pozwanego kwoty 37500 zł tytułem odszkodowania za naruszenie praw autorskich do projektu oraz kwoty 15.000 zł zadośćuczynienia za doznane krzywdy niemajątkowe , a nadto do usunięcia skutków przywłaszczenia projektu poprzez dokonanie właściwych zmian w dokumentacji złożonej przez p. C. / k. 298 /

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 21 250 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2014r, a nadto rozliczył koszty procesu.

W motywach orzeczenia wskazał, że na początku 2009r. J. C. zwrócił się do powoda, który nie posiadał wówczas uprawnień architekta, o pomoc w wyborze projektu domu, który zamierzał wybudować.

Podczas kolejnych spotkań w katalogach nie znaleźli gotowego projektu, który odpowiadałby oczekiwaniom J. C. i ustalili, że G. Z. wykonał projekt architektoniczny za wynagrodzeniem w wysokości 3500 zł. Część techniczną projektu, na zlecenie J. C., miały wykonać inne osoby. Obliczenia kosztorysowe, branża sanitarna i elektryczna została opracowana przez M. S., który by również koordynatorem projektu pomiędzy branżystami i architektem . Powód przystąpił do wykonywania projektu .

Najpierw opracował projekt koncepcyjny budynku, a następnie architektoniczno budowlany. Od marca do maja 2009 r. efekt swoich prac w postaci plików przynosił do pozwanego, który przy udziale J. C. (1) sugerował jakie zmiany wprowadzić, aby ulepszyć projekt, czy też zmniejszyć koszty budowy. Inwestor był zainteresowany szybkim wykonaniem projektu, gdyż chciał rozpocząć prace budowlane, miał umówiona ekipę. Powód dokonywał wielu zmian w swoim projekcie np. z tego powodu, że kuchnia była za mała, słupy konstrukcyjne nie pokrywały się ze sobą, różnic

grubości i położeniu ścian czy okien . Zmiany te wynikały z uwag instalatorów, pozwanego lub też inwestora. Prace nad projektem architektonicznym przeciągały się, a wykonanie projektów instalacji było możliwe dopiero po otrzymaniu przez projektantów branżowych projektu architektonicznego.

J. C. (1) ustalił ostateczny termin oddania przez powoda gotowego projektu na dzień 7 lipca 2009 r. Miał go przekazać pozwanemu, a ten po uzupełnieniu o branże techniczne przygotować tak, aby można było wystąpić o pozwolenie na budowę. Od tego J. C. uzależnił zapłatę pozwanemu i innym projektantom wynagrodzenia za pracę

Powód nie stawiał się o wyznaczonej godzinie w biurze pozwanego. J. C. (1) poinformował pozwanego, że zakończył współpracę z powodem i zapytał czy w oparciu o dokumentację, którą dotychczas przekazał mu powód może przygotować projekt tak, aby złożyć go w starostwie powiatowym. Pozwany wyraził na to zgodę.

Powód zjawił się w biurze pozwanego kilka godzin później tłumacząc spóźnienie problemami ze znalezieniem odpowiedniej skali do wydruku projektu architektonicznego. Pozwany przekazał mu, że inwestor zerwał z nim umowę i nie jest zainteresowany jego projektem.

Pozwany naniósł pewne poprawki w projekcie architektonicznym, uzupełnił go o dane techniczne, projekty instalacji, uzyskał podpis uprawnionego architekta. – R. D., a następnie projekt budowlany przekazał J. C..

Wśród autorów projektu budowlanego ( poza wspomnianym architektem ) figurowali pozwany i M. Z. ( powód nie został w nim w ogóle wymieniony – jako osoba opracowująca architekturę pozwany wpisał własne nazwisko )

13 lipca 2009 r. małż. C. złożyli do Starostwa Powiatowego w K. wniosek o wydanie pozwolenia na budowę domu jednorodzinnego wraz z projektem budowlanym. Starosta zatwierdził ten projekt i wydał pozwolenie na budowę.

Kilka dni później powód w Starostwie Powiatowym w K. dowiedział się, że małż. C. złożyli projekt budowlany, w którym jako osoba opracowująca projekt architektoniczny wskazany został M. S..

Powód złożył zawiadomienie o popełnieniu przez pozwanego przestępstwa . Toczyło się postępowanie karne i wyrokiem z 28 grudnia 2012 r. w sprawie II K164/11 pozwany został uznany za winnego tego, że 7 lipca 2009 r. przywłaszczył autorstwo części projektu budowlanego domu jednorodzinnego w postaci rzutu parteru, piwnic, piętra, więźby dachowej przekroju A-A i B-B, elewacji, rysunku dachu i planu zagospodarowania terenu na szkodę G. Z..

W ocenie Sądu Okręgowego wynagrodzenie jakie mógłby osiągnąć powód za wykonany przez siebie projekt według sposobu wyceny wynikającej z Rozporządzenia Ministra Infrastruktury to kwota 20082,74 zł, według Regulaminu Honorarium Architekta to kwota 17.688,78 zł, zaś według wyceny projektowej (...) to 18.861,57 zł

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. W świetle bowiem opinii biegłych architektów: A. H. (1) i T. B. (1) nie budzi żadnych wątpliwości, że wykonane przez powoda opracowanie projektowe było opracowaniem indywidualnym, dostosowanym do wymagań i życzeń inwestora. Miało charakter indywidualnego projektu budynku jednorodzinnego z indywidualnie zaprojektowanym układem funkcjonalnym i indywidualnie zaprojektowaną architekturą. Wbrew zarzutom pozwanego nie była to koncepcja projektowa, bez cech indywidualnych. Materiał opracowany przez powoda był projektem architektonicznym i jako taki podlega ochronie prawnu autorskiej. Został on wykorzystany przez pozwanego, przeniesiony do projektu budowlanego bez zgody G. Z. i bez ujawnienia osoby powoda jako współautora opracowania , a następnie wykorzystany do uzyskania pozwolenia na budowę.

W ocenie Sądu Okręgowego powód jest uprawniony do ochrony swego prawa autorskiego poprzez żądanie zapłaty sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu ( art. 79 ust1 pkt 3 lit b ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych)

W ocenie Sądu Okręgowego wycena projektu wykonanego przez G. Z. dokonana przez biegłego A. H. na kwotę 15.061 zł ( jako najbardziej realna do uzyskania ) i uśredniona cena projektu wyliczona przez T. B. (1) na 18.877, 70 zł różni się z uwagi na przyjęcie różnych kryteriów przez biegłych.

A ponieważ powód wycenił swój projekt na kwotę 12500 zł ( bo z tytułu naruszenia jego majątkowych praw autorskich wnosił o zasądzenie kwoty 37500 zł ) to i zdaniem Sądu I instancji kwota ta jest odpowiednim wynagrodzeniem, odpowiadającym wartości projektu.

W ocenie Sądu Okręgowego fakt, że powód zawarł z J.C. umowę na zasadach towarzyskich i w tym względzie protekcyjnych wyklucza możliwość przyjęcia za podstawę odszkodowania kwoty 3 500 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że zaszyły podstawy do obniżenia wysokości wynagrodzenia należnego powodowi o połowę, na podstawie art. 362 k.c.

Nie budzi wątpliwości Sądu I instancji, że pozwany naruszył w sposób zawiniony prawo powoda do oznaczenia utworu jego nazwiskiem- art. 16 pkt 1 i 2 prawa autorskiego ( jako opracowującego projekt architektoniczny wskazał M. S. ), naruszył treści i formę utworu – art. 16 pkt 3 ( wprowadził w projekcie zmiany) Miernikiem wyznaczającym wysokość odpowiedniej sumy pieniężnej jest rozmiar doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie powinno zasadniczo pokrywać szkodę moralną – krzywdę . Zdaniem Sądu Okręgowego - decydujący jest ustalenie rodzaju dobra, które zostało naruszone, oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Ważny jest także stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel, który zamierzała ona osiągnąć, podejmując działanie naruszające te dobra, i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem uzyskała lub spodziewała się uzyskać (por. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, LEX nr 371773).

Przywłaszczenie autorstwa projektu przez pozwanego wiązała się dla G. Z. z poczuciem wielkiej krzywdy, oszukania go, bezprawnego wykorzystania jego pracy. Powód zmuszony był na drodze postępowania karnego, a potem cywilnego dochodzić ochrony swoich praw. W ocenie Sądu I instancji kwota 5.000 zł jest odpowiednim zadośćuczynieniem dla doznanej przez niego krzywdy, co przy uwzględnieniu 50 % przyczynienia czyni zasadnym jego żądanie do kwoty 2500 zł.

Koszty zastępstwa procesu i koszty sądowe zostały rozliczone w zgodzie z art. 100 k.p.c.

Apelacje od wyroku złożyły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił ;

- brak wszechstronnego materiału dowodowego przez pominięcie okoliczności faktycznych wynikających z akt sprawy karnej (II K 164/11) skutkujących błędną oceną udziału powoda w wykonanym przez niego utworze oraz udziału powoda w wykonaniu przez pozwanego czynu zabronionego;

- wadliwą ocenę wysokości należnego zadośćuczynienia;

- uproszczenie oceny wymagalności świadczeń pieniężnych i zasądzenie odsetek z błędną datą.

Na tych podstawach domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienia powództwa w całości.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie punktu I w części przewyższającej kwotę 10 500 zł, a nadto w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 79 ust. 1 pkt.3 lit. b ustawy o prawie autorskim przez przyjęcie jako podstawy odszkodowania wynagrodzenia w wysokości 12 500 zł w warunkach w których według twierdzeń samego powoda ustalone przez powoda wynagrodzenie odpowiadało kwocie 3 500 zł

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 79 ust. 1 ustawy o prawie autorskim w zw. z art. 5 k.c. przez przyznanie powodowi zadośćuczynienia w warunkach w których powód podczas współpracy z inwestorem jak i później podejmował czynności na własną szkodę, blokując także pracę pozostałym współtwórcom;

- naruszenie przepisów prawa procesowego a to art. 227 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez nieustalenie stawek wynagrodzenia za opracowanie powoda według stawek tej usługi na rynku lokalnym dla którego projekt został przygotowany, oraz pominięcia w tym aspekcie wysokości wynagrodzenia ustalonego w ramach usługi świadczonej na rzecz inwestora w osobie J.C..

Na tych podstawach domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10 500 zł z ustawowymi odsetkami od 10 marca 2014r, i oddalenia powództwa w pozostałej części a nadto zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje sądowe.

Obie strony wniosły o oddalenie wzajemnych apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania.

Rozpoznając obie apelacje zważył Sąd Apelacyjny co następuje;

Obie apelacje zasługują na uwzględnienie, jakkolwiek zauważenia wymaga nieadekwatność podniesionych w nich zarzutów do przedmiotu postępowania w sprawie..

Nie poszerzając ponad potrzebę rozważań w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia wskazać należy, że postępowanie apelacyjne nie jest jedynie postępowaniem kontrolnym względem zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz uwzględniając granice zaskarżanie stanowi kontynuację dotychczasowego postępowania, którego celem jest wydanie orzeczenia

sądowego związanego z zastosowaniem na podstawie ustalonego w sprawie stanu faktycznego przepisów prawa materialnego (normy prawnej).

W tym zakresie zauważyć należy, że obie strony postępowania nie dostrzegają skutków prawnych orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015r. (sygn.. akt SK 32/14) mocą którego roszczenie o trzykrotność stosownego wynagrodzenia, traktowanego jako kategoriycznie ujęta, co do wysokości, alternatywa roszczenia odszkodowawczego, zostało uznane za sprzeczne z Konstytucją RP .

W uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego znalazło się wiele istotnych konstatacji. Jedną z najważniejszych stanowi, że ingerencja w sferę praw majątkowych sprawcy deliktu, polegająca na możliwości uruchomienia szczególnych środków ochrony jest konieczna dla realizacji konstytucyjnie uzasadnionego celu ustawy. W motywach orzeczenia wskazuje się, że wyposażenie uprawnionego w roszczenie o wielokrotność stosownego wynagrodzenia, jakkolwiek rzutuje na pozycję stron stosunku zobowiązaniowego, podyktowane zostało potrzebą szczególnej ochrony autorskich praw majątkowych. Ukształtowanie zryczałtowanego roszczenia odszkodowawczego prowadzi do ingerencji adekwatnej do charakteru tego czynu niedozwolonego i odpowiada wymogowi posłużenia się środkiem koniecznym do realizacji konstytucyjnie uzasadnionego celu ustawy. Jednak, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, naruszona została zasada najłagodniejszego środka, w następstwie czego zakwestionowana regulacja zawiera nadmiernie surową sankcję i zbyt głęboko wkracza w relacje horyzontalne między podmiotami toczącymi spór o prawa majątkowe. Stanowi rygoryzm i „półautomatyczny” charakter sankcji związanej z zawinionym naruszeniem autorskiego prawa majątkowego.

Rozwiązanie to a limine – i to wbrew stoswiskom obu stron – wyklucza możliwość rozważania zasadności skonstruowanego roszczenia powoda, jako trzykrotności stosownego wynagrodzenia powoda.

Otwiera to drogę do rozważań w kwestii zasadności roszczenia o zapłatę w zakresie dwukrotności stosownego wynagrodzenia w rozumieniu cytowanego przepisu.

Uwzględniając przy tym - w ujęciu horyzontalnym - stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażone w wyroku w sprawie C-367/15, który został wydany 25 stycznia 2017 roku, w którym potwierdzono zgodność z prawem unijnym polskich przepisów dotyczących możliwości dochodzenia jako odszkodowania za naruszenie praw autorskich podwójnej wartości opłaty licencyjnej, celowe jest rozważenie roszczenia powoda na podstawie takich ram zmodyfikowanego przepisu art. 79 ust. 1 pr. aut.

Skoro zatem istota postępowania cywilnego związana jest zastosowaniem w treści orzeczenia sądowego prawa materialnego, to wobec wyeliminowania z prawnego normy prawnej upoważniającej do zasądzenia trzykrotności stosownego wynagrodzenia aktualną pozostaje ocena roszczenia powoda przez pryzmat możliwości zastosowania dwukrotności tego wynagrodzenia zgodnie ze wskazanym przepisem.

Stwierdzenie to, pomimo stanowisk obu stron postępowania nie zamyka celowych rozważań w sprawie modelu materialnoprawnego roszczenia zgłoszonego w sprawie, a to z racji przedmiotu skumulowanego roszczenia powoda określonego w pozwie w relacji do treści orzeczenia skazującego pozwanego za przestępstwo polegające przywłaszczeniu przez pozwanego w dniu 7 lipca 2009r. autorstwa części projektu architektoniczno budowlanego domu jednorodzinnego w postaci rzutu parteru, piwnic, piętra, więźby dachowej przekroju A-A i B-B, elewacji, rysunku dachu i planu zagospodarowania terenu na szkodę G. Z..

W szczególności treść orzeczenia sądowego skazującego pozwanego dotyczy całości projektu budowlanego, podczas, gdy w podstawie faktycznej roszczeń powoda wskazano, że naruszone zostało prawo autorskie powoda do projektu budowlanego (architektonicznego).

Takie określenie ram przedmiotowych powództwa wymaga zatem wyjaśnienia, że projekty architektoniczno-budowlane co do zasady stanowią zestaw różnych projektów, tj. projektu architektonicznego, konstrukcyjnego, technologicznego oraz branżowych (np. projekt instalacji elektrycznej, projekt instalacji wodno-kanalizacyjnej).

Spośród tych projektów jedynie projekt architektury budynku może stanowić utwór w rozumieniu prawa autorskiego, a tym samym tylko projekt architektury budynku podlega ochronie w zakresie praw autorskich. Należy bowiem pamiętać, że utworem w rozumieniu prawa autorskiego jest wyłącznie „przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze”, i tylko tak rozumiany utwór podlega ochronie prawnoautorskiej. Twórczy charakter może mieć w zasadzie wyłącznie projekt architektury budynku. A zatem pomimo przemiennego określania przedmiotu ochrony praw powoda nie budzi wątpliwości, że przedmiotem oceny sądu może być wyłącznie ta część projektu, która odnosi się do architektury obiektu.

Okoliczność ta posiada dalsze konsekwencje dla modelu materialnoprawnego roszczenia powoda. W szczególności w podstawie faktycznej roszczenia powód wskazał, że zdarzeniem wyrządzającym jemu szkodę i krzywdę było pominięcie osoby powoda jako współautora projektu budowlanego złożonego w postępowaniu prawnie budowlanym (art. 61 pr.aut.) oraz dokonanie zmian w projekcie przez pozwanego bez wiedzy powoda i złożenie tak opracowanego dokumentu w postępowaniu prawnie budowlanym (nie zarzuca przy tym wadliwości samych zmian dokonanych przez pozwanego ewentualnie inne osoby) dla którego uruchomienia opracowana została podstawowa część koncepcji architektonicznej inwestorskiego budynku.

W świetle dotychczasowych rozważań należałoby zatem przyjąć, że w sytuacji w której autorem projektu architektonicznego, jako części projektu budowlanego był wyłącznie powód, to służyć mu roszczenia wynikające z ochrony tak stworzonego utworu.

Rzecz wszakże w tym, że powód w odpowiedzi na stanowisko pozwanego zawarte w odpowiedzi na pozew, co do współautorstwa powoda w wykonaniu projektu architektonicznego (k. 71 akt) wyjaśnił (k.88 odwrót), że opracowanie całego projektu budowlanego odnosiło się z wkładem, jaki dokonał pozwany w ów projekt w 2/3 częściach a

jednocześnie podtrzymywał swoje stanowisko, że naruszenia swoich praw autorskich pozwany dopuścił się przez fakt pominięcia jego osoby (art. 16 ust. 1 i 2 pr. aut). do oznaczenia jego utworu nazwiskiem .

Wszystko to jednocześnie w sytuacji faktycznej, w której poprawiony przez pozwanego (niezależnie od wartości architektonicznej i majątkowej poprawionego utworu ) wykorzystany został w zgodzie z treścią art. 61 prawa autorskiego w procesie inwestycyjnym prowadzonym przez J. C. ( a więc nie pozwanego, którego udział w zakresie twórczym projekt koncepcyjny posiadał nie tylko walor koordynacyjny i związany z branżami ale także dotyczył sfery określenia kształtu projektu, co najmniej w zakresie w jakim nie został opisany wyrokiem sądu skazującego pozwanego za przestępstwo z art. 115 pr.aut.).

W kontekście poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych związanych z relacjami powoda z inwestorem oraz powoda z pozwanym, a także zachowania pozwanego poprawiającego projekt koncepcyjny powoda uznać zatem należy, że ostateczny utwór (który jak twierdziły obie strony nie posiadał charakteru innowacyjnego i jako taki został wykorzystany przez J. C. w procesie prawnie budowlanym) stanowił przedmiot współuprawnienia obu stron, a także ( oczym niżej) firmującego ów utwór architekta.

Z ustalonych bowiem przez Sąd I instancji okoliczności faktycznych wynika, że powód dokonywał wielu zmian w swoim projekcie np. z tego powodu, że kuchnia była za mała, słupy konstrukcyjne nie pokrywały się ze sobą, występowały różnice w grubości i położeniu ścian czy okien. Zmiany te wynikały z uwag instalatorów, pozwanego lub też inwestora. A nadto, iż rolą pozwanego w procesie twórczym była koordynacja prac powoda. Nadto przed złożeniem projektu wraz z wnioskiem o pozwolenie prawnie budowlane pozwany dokonał w projekcie architektonicznym pewnych zmian.

Złożona przez powoda apelacja nie dostarcza przekonujących argumentów dla przyjęcia, że opracowany przez powoda utwór (jako projekt koncepcyjny) posiadał walor zamknięty i nie łączył się w ostatecznym kształcie z ingerencją ze strony pozwanego względnie, że jako zamknięty w całości został wykorzystany w postępowaniu administracyjnym. Potwierdzeniem tej oceny jest treść orzeczenia sądu w sprawie karnej, w którym wprost w opisie czynu stwierdzono fakt wykorzystania przez pozwanego części utworu powoda. Oceny tej nie zmienia treść uzasadnienia orzeczenia w sprawie karnej (k. 23 akt) , co do zasadniczej tożsamości materiału architektonicznego dostarczonego przez powoda pozwanemu z tym, który wykorzystany został przez pozwanego w postępowaniu administracyjnym, skoro uwzględni się wcześniejsze uwagi biegłego o udziale pozwanego w procesie tworzenia projektu architektonicznego a nadto, że zmiany takie w bliżej nieokreślonym zakresie zostały jednak przez pozwanego naniesione. W orzecznictwie zwraca się uwagę że dzieło współautorskie powinno być rezultatem wspólnego i niepodzielnego procesu twórczego, a każda współtwórczość ( w tym także związana z wykorzystaniem cudzego utworu) zakłada czynny udział w procesie twórczym, w wyniku którego powstaje wspólne dzieło stanowiące owoc działalności duchowej współtwórców. Uwzględniając poczynione w sprawie ustalenia faktyczne (dla których apelacja powoda poza ogólnikowym zarzutem nie przedstawia argumentów pozwalających uznać, że wkład pozwanego nie był istotny) uznać należy, że cechom tym odpowiada wykorzystany w procesie budowlanym projekt architektoniczny, a w zasadzie jego część, która w niepodzielnej części wraz z udziałem pozwanego weszła w skład utworu z pominięciem udziału powoda (por. także motywy orzeczenia wydanego w sprawie karnej k. 27 akt).

W konsekwencji okoliczność, że utwór jest rezultatem działalności twórczej dwóch lub więcej osób, a zatem stanowi połączenie wkładów twórczych, sprawia, że prawo autorskie przysługuje tym osobom wspólnie (art. 9 ust. 1 pr. aut.)..

Dla takiej oceny przedmiotu ochrony praw powoda, jako twórcy znaczenie posiadają nie tylko powyższe okoliczności ale także określenie (mocno nieprecyzyjne) ram przedmiotowych postępowania. W szczególności przedmiotem postępowania nie objęto – w formie porównawczej utworu powoda z tym, jaki stanowił przedmiot postępowania

prawno budowlanego, nie wyjaśniano także okoliczności związanych z treścią porozumienia stron w procesie twórczym, a także sama apelacja powoda nie stwarza podstaw dla takiej oceny na etapie postępowania apelacyjnego.

Jedyny materiał dowodowy, z którego wynika wartość zaangażowania powoda w proces twórczy wynika z motywów orzeczenia sądu w sprawie karnej w którym m.in. stwierdzono, że w ramach postępowania prawno budowlanego nie ustalono zakresu współautorstwa poszczególnych osób w powstaniu utworu (k.27 akt), a nadto, że R. D. (architekt posiadający uprawnienia k. 140 akt) podpisując utwór w celu wprowadzenia go do obiegu formalno prawnego przyjął także na siebie współautorstwo tego projektu. A zatem przyjmując za uprawnioną tezę, że w sferze koncepcyjnej oceniany utwór posiadał charakter wspólny i niepodzielny dla oceny roszczeń majątkowych powoda doniosłe znaczenie posiada treść art. 9 prawa autorskiego.

Oceny tej nie zmieniają także opinie biegłych, które opracowane zostały w niniejszej sprawie na okoliczność wysokości należnego powodowi wynagrodzenia.

Zauważyć przy tym należy, że obowiązujące w zakresie projektowania budynków przepisy przewidują dla określonego utworu architektonicznego wymogi formalne, które jakkolwiek nie łączą się z określoną prawem sferą prawną autorską, to z racji konieczności posiadania określonych kwalifikacji projektowo budowlanych czynią z tych osób podmioty uprawnione do podejmowania określonych działań w procesie inwestycyjnym. Regulacja ta czyni z utworów dokonanych przez osoby nie posiadające uprawnień architektonicznych o tyle wartość podlegającą ochronie prawnie autorskiej, o ile ta koncepcja zostanie w całości wykorzystana w dalszym procesie twórczym. Pisząc inaczej z założenia utwór w postaci koncepcji architektonicznej opracowywany przez powoda zawiera w sobie o tyle element ułomny, że dla jego eksploatacji w procesie budowlanym wymaga zatwierdzenia przez uprawnionego architekta, którego wkład w proces twórczy może mieć ale nie musi mieć miejsca. Jakkolwiek to stwierdzenie nie ogranicza ochrony prawnoautorskiej w obszarze innych pól eksploatacji jak np. dla wykorzystania w pracy przez innych twórców.

Jak wspomniano wyżej zakres wykorzystania przez pozwanego utworu powoda związany był z mieszanym procesem twórczym. Z jednej bowiem strony wpływał i zmieniał koncepcje architektoniczną opracowaną przez powoda w okresie, gdy jeszcze strony pozostawały w związku prawnym na podstawie umowy powoda z J. C., a po zerwaniu tej ostatniej polegała na wykorzystaniu przez pozwanego tego projektu architektonicznego przez powoda w dalszej pracy koncepcyjnej i to tak w sferze architektury jak i związanych z nią branż. Ta ingerencja pozwanego – jakkolwiek w ostatniej części bezprawna- doprowadziła i do tego, że i z tej przyczyną stał się on współtwórcą koncepcji wykorzystanej w ramach art. 61 prawa aut. Także bowiem opracowanie cudzego utworu (w szczególności przeróbka z czym niewątpliwie mamy do czynienia w realiach sprawy) może być rezultatem współtwórczości, a przy określaniu kręgu współtwórców tych utworów obowiązują takie same kryteria, a więc rozstrzygające znaczenie ma charakter wkładu osoby uczestniczącej w opracowaniu cudzego utworu.

Z art. 9 ust. 1 pr. aut.t wynika, że każdemu z współtwórców przysługuje udział we wspólnym prawie autorskim. Udział ten określa zakres uprawnień we wspólnym prawie. Jakkolwiek ustawa nie przesądza wyraźnie, że udziały te są oznaczone ułamkiem, to jednak taką właśnie kwalifikację należy odnieść do udziałów we wspólnym prawie autorskim.

W art. 9 ust. 1 PrAut wyrażone zostało domniemanie równości udziałów w prawie autorskim. Domniemanie to działa tylko wtedy, gdy twórcy sami nie określą wielkości udziałów. Jest to domniemanie wzruszalne, które w razie sporu pomiędzy współtwórcami może zostać obalone w procesie wszczętym wskutek powództwa o określenie wielkości udziałów. Sądowe określenie wielkości udziałów następuje na podstawie wkładów pracy twórczej. Odnosząc ostatnie uwagi do przedmiotu postępowania wskazać należy, że poza twierdzeniami faktycznymi dotyczącymi wysokości udziałów obu stron w ostatecznie opracowanym przez strony ( z udziałem wskazanego jako uprawnionego architekta) utworze nie zostały zaoferowane żadne dowody, tak co do treści istniejącego między stronami porozumienia w sprawie opracowania architektonicznego, jak i nie zostały zaoferowane dowody w sprawie dla ustalenia nierównych udziałów (wbrew oczekiwaniom powoda nie jest powinnością sądu poszukiwanie w materiale zgromadzonym w postępowaniu karnym istotnej treści stosunków prawnych łączących inwestora z powodem i z pozwanym oraz innymi osobami, lecz powinnością strony jest wskazywanie faktów a następnie dowodów mających wpływ na wynik sprawy – art. 6 k.c. –



regulujący zasadę ciężaru dowodu). Niewątpliwie też interes w tym zakresie posiadały obie strony. Tym niemniej, tak jak to wskazano wyżej, obie strony ograniczyły się do przedstawienia modelu współpracy w procesie twórczym ( w którym rolę koordynatora posiadać miał pozwany), a żadna ze stron na okoliczność wkładu w powstanie ostatecznego utworu nie zaoferowała żadnego dowodu. A skoro tak to nie budzi wątpliwości, że udziały wszystkich współtwórców koncepcji architektonicznej opisywanej budowli są równe.

Należy przy tym zauważyć, że poszczególne elementy składające się na całość dzieła, jakim jest projekt architektoniczny, mogą należeć do różnych dziedzin sztuki.

W przeciwieństwie do dzieła rozłącznego, elementem charakterystycznym dla utworu nierozłącznego jakim jest projekt architektoniczny jest to, że wkłady twórcze pochodzące od poszczególnych twórców tworzą jednorodną i nierozzerwalną całość. Tym samym niemożliwe jest wydzielenie w gotowym dziele składników pochodzących od konkretnych twórców, które pozwoliłoby na zachowanie autonomiczności naukowej czy artystycznej oraz samodzielnego bytu prawnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego ostatnie ze stwierdzeń wzmacnia dokonaną ocenę projektu wykorzystanego w postępowaniu prawnie budowlanym jako utworu współautorskiego.

W ocenie powoda – wynagrodzenie za złożony w postępowaniu administracyjnym projekt architektoniczny odpowiadać winno kwocie 12 500 zł. Jak wyjaśniono to wcześniej przedmiotem oceny Sądu nie jest wykorzystanie przez pozwanego projektu w ramach typowego pola jego eksploatacji, co zdarzenia polegające na posłużeniu się jego częścią dla opracowania finalnego projektu architektonicznego i pominięcie osoby powoda jako współtwórcy na dokumencie.

Zauważyć wszakże należy, że uczestnikiem procesu twórczego był również akceptujący pracę architekt dla którego – co wynika z uzasadnienia orzeczenia w sprawie karnej – nie budził wątpliwości fakt, że autorem projektu był pozwany. W ocenie powoda jego rola posiadał charakter formalny i odpowiadała wynagrodzeniu w wysokości 200 zł. Rzecz w tym, że i na tę okoliczność powód nie przedstawił dowodu, co pozwala Sądowi Apelacyjnemu w ślad za ostatnimi rozważaniami uznać, że wartość udziału uprawnionego architekta został zaniżony, zwłaszcza, gdy się uwzględni wartość całości wynagrodzenia oczekiwanego przez powoda, a nadto wartości, które ujawniane są w podobnych sprawach (przykładowo potwierdzenie przez architekta posiadającego uprawnienia prawnie budowlane dla projektów prac remontowych wynosi w stosunkach (...) ok. 2 000 zł).. Uwzględniając przy tym atypowość procesu twórczego całego projektu architektonicznego w zakresie wpływu branżystów na kształt ostateczny projektu architektonicznego nie sposób pominąć także udziału ujawnionego w dokumentacji M. Z., który jak sam zeznał z tytułu swojego zaangażowania w proces tworzenia całego projektu otrzymał wynagrodzenie w wysokości 1 800 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – uwzględniając czas trwania postępowania w sprawie, a także dotychczas poniesione koszty postępowania nie budzi wątpliwości, że wynagrodzenie za finalny związane musiało być z dodatkowymi kosztami, których wysokość nie jest mniejsza od 2 000 zł. Wbrew bowiem stanowisku wyrażonemu w opinii biegłego T. B. wydatki twórcy projektu architektonicznego związane z powstaniem utworu w postaci projektu architektonicznego mają wpływ na ustalenie wysokości szkody twórcy (zgodnie z zasadą dyferencyjną – zwaną też różnicową). A zatem pomniejszając wskazane przez powoda wynagrodzenie za projekt architektoniczny jako bazową wartość o wartość 2 000 zł związanych z kosztami jego powstania, a którego współtwórcami były strony tego postępowania otrzymujemy kwotę 10 500 zł. Stosownie do wskazanych wyżej zasad ustalenia udziałów współtwórców, każda ze stron jest uprawniona do wynagrodzenia w połowie (art. 9 ust. 1 pr.aut.). W konsekwencji wartość dwukrotności stosownego wynagrodzenia należnego powodowi z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich powoda w wyniku bezprawnego działania pozwanego (opisanego orzeczeniem sądu skazującego powoda za przestępstwo opisane w przepisach prawa autorskiego) odpowiada kwocie 10 500 zł. (art. 79 ust. 1 ustawy o prawach autorskich ). W tym kontekście zarzuty apelacji obu stron rozmiągają się z istotą sprawy i pozostają w powyższym zakresie bez wpływu na treść rozstrzygnięcia. Oczywiście jest bowiem, że nie tyle kwestia przyczynienia powoda do szkody, co przy zakreślonej przez powoda podstawie faktycznej roszczenia istotne znaczenie posiadała odpowiedź na pytanie zakresu udziału pozwanego w wykorzystaniu utworu powoda w zakresie wspólnego projektu architektonicznego. Na rozprawie apelacyjnej zwrócono uwagę stronom na sytuację prawną i model materialnoprawny sprawy w opisanym na

wstępie zakresie, co nie spotkało się z rzeczową argumentacją stron. Pomimo bowiem wskazania na złożoność prawną poddanego pod osąd stanu faktycznego sprawy strony zasadniczo ograniczyły się do podtrzymania swoich stanowisk procesowych zawartych w apelacjach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego poczynione w sprawie przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne ( w relacji do stanowisk procesowych obu stron) uznać należy za wystarczające dla oceny prawnej roszczeń powoda.

Trafnie zarzuca apelacja powoda, że rozstrzygając sprawę Sąd I instancji pominął treść dokumentu prywatnego z dnia 22 lipca 2013r. w postaci wezwania przez powoda pozwanego do zapłaty kwoty 18 000 zł w terminie 7 dni (k. 3 i 36 akt). Wezwanie to, któremu pozwany nie zaprzeczył łączyło się nie tylko ze wskazaniem podstawy faktycznej i prawnej jego ustalenia, związanego z odszkodowaniem za straty majątkowe. Uwzględniając zatem treść art. 481 k.c. uprawnia ocenę, że pozwany jest opóźniony ze świadczeniem w tym zakresie od dnia 2 sierpnia 2013r. Nie ma wszakże podstawy dla ustalenia tożsamej daty opóźnienia w świadczeniu zapłaty zadośćuczynienia, skoro powyższe wezwanie nie dotyczy tej formy naprawienia krzywdy powoda, a nadto w statnim zakresie w prawidłowy sposób Sąd I instancji wskazał datę doręczenia pozwanemu odpisu pozwu w sprawie. (niekwestionowaną przez żadną ze stron).

Zagadnienie dotyczące dopuszczalności kumulacji roszczenia za szkodę majątkową z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia (art.24 k.c. i 448 k.c.) nie budzi wątpliwości, także z racji treści przepisów prawa wspólnotowego.

Artykuł 13 ust. 1 dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej należy interpretować w ten sposób, że osoba poszkodowana w wyniku naruszenia przysługującej jej praw własności intelektualnej, która dochodzi odszkodowania z tytułu szkody majątkowej ustalonego zgodnie z ust. 1 akapit drugi lit. b) tego artykułu na podstawie sumy opłat licencyjnych, honorariów autorskich lub opłat, które byłyby jej należne w razie wystąpienia przez naruszającego o zgodę na wykorzystanie danych praw własności intelektualnej, może dodatkowo żądać zadośćuczynienia za wyrządzoną jej krzywdę, tak jak przewidziano w ust. 1 akapit drugi lit. a) tego artykułu.

A skoro tak – to wbrew zarzutom apelacji pozwanego – taka forma kumulacji roszczeń powoda jest dopuszczalna. Nie ma przy tym podstaw dla uwzględnienia w tym zakresie treści art.5 k.c., skoro zważy się treść prawomocnego wyroku skazującego pozwanego za przestępstwo związane z naruszeniem praw autorskich powoda. Nikt bowiem, kto sam narusza bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa nie może skutecznie powoływać się na ochronę prawną wynikającą z zasad słuszności opisanych w art. 5 k.c. Jak wspomniano wyżej trudno też przypisać powodowi przyczynienie do wyrządzenia mu krzywdy za naruszenie jego praw autorskich, a związanych z pominięciem jego osoby jako współautora dokumentacji projektowej opisanego w sprawie budynku, czy częściowym wykorzystaniu projektu architektonicznego. Arbitralność tezy Sądu I instncji co do ostatniej z kwestii usuwa także potrzebę czynienia dalszych rozważań w tej materii (art.362 k.c.). Należy jedynie wskazać, że z treści motywów orzeczenia sądu w sprawie karnej jednoznacznie wskazano na brak woli pozwanego w ujawnieniu powoda w dokumentacji projektowej, co zważając treść art. 24 k.c. stanowi niewątpliwie bezprawne naruszenie jego dobra osobistego. Jest też dla Sądu Apelacyjnego niewątpliwe, że poziom krzywdy wywołany tym naruszeniem posiadał najbardziej doniosłą dla powoda skalę w dacie powzięcia przez niego wiadomości o fakcie naruszenia jego praw osobistych, a fakt skazania pozwanego prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo stypizowane w związku z naruszeniem praw osobistych powoda nie pozostaje w żadnym związku z wyrządzoną mu krzywdą (potwierdza jedynie skalę zawinienia pozwanego znana powodowi w chwili naruszenia jego dóbr). Nie ma też w sprawie podstaw dla uznania, by skala tej krzywdy przyczynowo powiązana z opisnymi naruszeniami była większa w późniejszym terminie niż w dacie w której powód pierwotnie określił wysokość należnej mu rekompensaty w powyższego tytułu. A skoro tak, to nie sposób jest zaoprobować stanowiska powoda, by istniały przesłanki dla podwyższania pierwotnie wskazanej przez niego, jako odpowiednia kwoty 5 000 zł do ostatecznie żądanej kwoty 15 000 zł., jak i by istniały przesłanki dla uznania bezzasadności tej części roszczenia powoda z uwagi na zarzuty pozwanego.

Oceniając odpowiedniość zadośćuczynienia w wysokości 5 000 zł Sąd I instancji wskazał na okoliczności faktyczne i przesłanki oceny tej kwoty. Nie ma – zdaniem Sadu Apelacyjnego – podstaw dla uznania, by powyższa kwota była zaniżona czy zawyżona w rażąco sposób.

Wszystko to wyklucza potrzebę odnoszenia się do pozostałych a nieadekwatnych dla przedmiotu sprawy zarzutów apelacji obu stron.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – ostateczny wynik sprawy pozostaje także bez wpływu na przyjęte przez Sąd I instancji rozliczenie kosztów procesu. Fakt, iż roszczenie powoda jest usprawiedliwione co do zasady i usprawiedliwia w mniejszej od określonej części roszczenie powoda w dostateczny sposób pozwala przyjąć, że przyjęte przez Sąd I instancji rozliczenie kosztów procesu odpowiada zasadzie słuszności. Ścisłe bowiem rozliczenie matematyczne tych kosztów z racji opisanej w sprawie problematyki nie jest możliwe, zaś obciążenie powoda kosztami w większym zakresie nie jest słuszne.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji na podstawie wskazanych przepisów a nadto na zasadzie art. 386 § 1 i 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 100 k.p.c. Fakt dysproporcji na korzyść pozwanego występującej między uwzględnionymi wartościami przedmiotu zaskarżenia nie jest sam w sobie decydujący, skoro zważy się, że zasadnicze części obu apelacji nie dotyczyły istoty sporu stron, gdyż wynikały z wadliwej kwalifikacji prawnej zdarzeń ustalonych w sprawie. W tej sytuacji – wskazane wyżej względy słuszności usprawiedliwiają wzajemne zniesienie kosztów postępowania apelacyjnego między obu stronami.

SSA Zbigniew Ducki SSA Wojciech Kościółek SSA Hanna Nowicka de Poraj